Nr 88. Kraków, Czwartek 24 Lutego 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 16.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Hr. Aehrenthal w Berlinie.

Austro-węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Aerenthal, bawi w Berlinie, skąd we czwartek wyjedzie do Monachium. Oficyalnie przedstawiają tę jego podróż jako rewizytę za odwiedziny nowego kanclerza niemieckiego Bethmana-Hollwega w Wiedniu we wrześniu r. z., a zatem jako akt zwykłej sąsiedzkiej i sprzymierzeńczej kurtoazyi, nie posiadającej nadzwyczajnego aktualnego znaczenia politycznego. I prasa wiedeńska widzi w tej wizycie przedewszystkiem nowy objaw i wyraz stałości i ścisłości sojuszu, oraz serdecznej przyjaźni, łączącej cesarstwo niemieckie z monarchią austro-węgierską, przymierza, które, jak „N. Fr. Presse" z dumą zaznacza, przetrwało lat przeszło trzydzieści i ze względu na tę swoją długotrwałość i wciąż na nowo odradzającą się świeżość i wierność obustronną, jest „zjawiskiem wprost wyjątkowem w dziejach". Dopiero po długich dytyrambach na temat tej przyjaźni, wierności i nierozerwalnej wspólności interesów obu mocarstw, uznał organ wiedeński za stosowne wspomnieć także kilku słowy o sprawie, która również „może mieć pewien związek" z tą berlińską wizytą kierownika austro-węgierskiej polityki zagranicznej, a mianowicie o przygotowywanem obecnie nowem zbliżeniu się Austro-Węgier i Rosyi. „Neue Fr. Presse" bynajmniej się nie niepokoi, iżby ta „ekstratura" Austro-Węgier w czemkolwiek harmonię obu sprzymierzeńców zakłócić mogła; przeciwnie, wyraża ona przekonanie, że nowy zwrot polityki austryackiej powitano w Berlinie z zadowoleniem i sympatyą, ponieważ Niemcy „odnalazły w nim także cel swej polityki wobec Rosyi".

Podobnie zapatruje się na tę podróż także znaczna część prasy berlińskiej, zwłaszcza t. zw. prasa półurzędowa. Nie brakuje tam atoli i głosów, które wizytę hr. Aerenthala uważają za pewnego rodzaju akt ekspiacyjny właśnie wobec nowego „kokietowania" Austro-Węgier ze wschodnim swoim sąsiadem, z państwem, które w ostatnich latach zajmowało nie bardzo życzliwe stanowisko wobec Niemiec. Berliński organ kanclerski „Nordd. Allgem. Zeitg", który wita hr. Aerenthala wprost owacyjnie, o sprawie tej nic nie wspomina, natomiast odświeża wspomnienia „niedawno przebytych chwil historycznych, w których wierność przymierza Austro-Węgier z Niemcami tak świetnie przebyła ogniową próbę", a nadto sławi hr. Aerenthala jako męża dla Austro-Węgier niemal opatrznościowego, „który odnosi się do Niemiec z niewzruszonem zaufaniem, oddawanem mu zresztą w całej pełni ze strony niemieckiej".

Czytając jednak między wierszami tych wszystkich komplementów i wynurzeń serdeczności, nie trudno wywnioskować, że sprawa zbliżenia się Austro-Węgier do Rosyi jest zapewne głównym przedmiotem wymiany zdań między hr. Aerenthalem a kanclerzem niemieckim i jego sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych. Przemawia za tem także ta okoliczność, że hr. Aerenthal dopiero teraz, po pięciu miesiącach, przypomniał sobie o swoim obowiązku rewizytowania kolegi z Berlina, że wybrał się tam właśnie w chwili, w której, jak słychać, rokowania o przywrócenie znów ściślejszych stosunków między Austro-Węgrami a Rosyą bliskie są ukończenia i pomyślny rokują wynik.

Rzecz oczywista, że Niemcom dużo zależeć musi na tem, ażeby Austro-Węgry w nowym swoim zwrocie ku Rosyi nie zapomniały o swoim niemieckim sprzymierzeńcu, ażeby przy zawieraniu nowej jakiej „entente cordiale" z caratem uwzględniały także interesy Berlina. Nie ulega więc wątpliwości, że dyplomacya niemiecka w tym kierunku wszystkie poruszyła sprężyny, że wśród bankietów i przyjęć w Berlinie w tym duchu oddziaływuje na hr. Aehrenthalu. Bo odzyskanie względów Rosyi za pośrednictwem Austryi — byłoby dla Berlina tryumfem wiekiej wagi, tryumfem zwłaszcza wobec przeciwnych dążności polityki angielskiej. Jako „uczciwy mekler" w tym kierunku, mógł też hr. Aehrenthal z góry liczyć na najserdeczniejsze przyjęcie w Berlinie. Fakt zaś, że wybrał się tam właśnie w przededniu ukończenia dotyczących rokowań z Rosyą — nasuwa przypuszczenie, iż pragnął on tem kłam zadać pogłoskom, jakoby Austro-Węgry rozpocząć zamierzały nową politykę, jakoby usiłowały wyemancypować się z pod wpływów Berlina, a nawet zbliżyć się do tej konstelacyi mocarstw, która nie od dzisiaj dąży do odosobnienia Niemiec. Na zwrot tego rodzaju, który byłby może bardzo korzystny dla Austryi, hr. Aehrenthal prawdopodobnie nigdy się nie zdobędzie. Wiedeń zanadto jeszcze przejęty jest wdzięcznością za rzekomo wierną pomoc Niemców w czasie burzy aneksyjnej, zanadto tkwi w tem złudzeniu, iżby umiał zoryentować się należycie w ogólnej sytuacyi i w tem, co mu wskazuje żywotny interes Austro-Węgier. Więc i w tym wypadku niezawodnie dyplomacya austro-węgierska działać będzie w niemałej mierze także — w dosłownem znaczeniu „pour le roi de Prusse".

Dla nas i dla wszystkich nie-niemieckich ludów Austryi, ta ponawiana co dnia czołobitność dyplomacyi austro-węgierskiej dla Niemiec, to wysługiwanie się niemieckim interesom, nie może być ani sympatycznem, ani pożądanem. Dyplomacya ta nie poznała, nie odkryła jeszcze właściwego swego zadania: samodzielnej polityki, nietylko wobec Berlina, ale i wobec Petersburga. Polityka Austro-Węgier płynie dalej korytem, wytkniętem jeszcze za czasów trójcesarskiego przymierza, zamiast budować gmach nowy, któryby monarchii nową otwierał przyszłość. Hr. Aehrenthal będzie nadal „meklerem" interesów niemieckich, a nie odwiedzie go od tego nawet tego rodzaju lekceważenie Austryi w praktyce, jakiego Niemcy dopuściły się świeżo w sprawie opłat od żeglugi na rzekach niemieckich.

Że zaś Berlin jest najzupełniej z niego zadowolony, że uznał za potrzebne nagrodzić w jego osobie nowe objawy wierności sprzymierzeńca, dowodzi nadanie mu brylantów do orderu orła czarnego. Oby tylko dekoracya ta nie skrępowała do reszty samodzielności polityki zagranicznej Austro-Węgier.

Przed pierwszem posiedzeniem Rady państwa.

Telefonem.

Wiedeń, 24 lutego.

Mimo, że przebieg sesyi parlamentarnej będzie zapewne dość spokojny i ustawa o kontynencie rekruta uchwalona stosunkowo bardzo szybko, zajdą prawdopodobnie w tej krótkiej sesyi dość ważne zmiany w ukształtowaniu się stronnictw. Wiele zależy od stanowiska i uchwał, jakie poweźmie związek niemiecko-narodowy. Być może, że już dzisiaj zapadną uchwały w tym kierunku.

W związku niemiecko-narodowym ścierają się dwa prądy; jedni żądają przejścia do opozycyi, drudzy wykazują szkodliwość opozycyi dla Niemców i żądają przyłączenia się raczej do większości rządowej, która ma być utworzona z udziałem Polaków, Czechów i chrześcijańsko-socyalnych.

„N. Fr. Presse", która prze Niemców do opozycyi, wykazuje dziś, że Izba jest właściwie bez przywódców, a w kierownictwie trzech największych stronnictw: Koła polskiego, Czechów i partyi chrześcijańsko-socyalnej zaszły ważne przesunięcia wpływów. I tak, co się tyczy Koła polskiego, to po ostatnich zajściach w Sejmie galicyjskim, niewiadomo, czy prezesa Głąbińskiego uważać należy za faktycznego przywódcę Koła.

Najwybitniejszy przywódca partyi chrześcijańsko-socyalnej dr Lueger jest ciężko chory i partya została bez wodza. Czy Kramarza uważać należy za przywódcę Czechów, również jest wątpliwem. — Stosunki w parlamencie są więc najzupełniej niepewne.

Także niemieccy radykali chcą koniecznie przejść do opozycyi i oświadczają, że gdyby związek niemiecki powziął dziś inną uchwałę, to oni w każdym razie przejdą do opozycyi.

Być jednak może, że Niemcy chcą swojemi opozycyjnemi groźbami wymusić tylko szybsze zamianowanie następcy po Schreinerze; w tym jednak kierunku zdania są bardzo podzielone. Podczas gdy jedni wysuwają kandydaturę Pergelta, inni stanowczo sprzeciwiają się powołaniu na stanowisko niemieckiego ministra-rodaka posła niemieckiego z Czech i sądzą, że byłoby o wiele lepiej, gdyby na stanowisko to powołano Niemca z krajów alpejskich lub z Dolnej Austryi.

W stronnictwach niemieckich pannują więc osobiste i rzeczowe, bardzo poważne różnice zdań, które mogą doprowadzić może już w najbliższych dniach do otwartego rozłamu.

Nowy Sejm finlandzki.

Dnia 1 marca otwarty będzie nowo wybrany Sejm finlandzki, już czwarty z rzędu od czasu wprowadzenia nowej ordynacyi wyborczej w r. 1907. Wszystkie trzy poprzednie Sejmy zostały rozwiązane dlatego, ponieważ nie chciały zgodzić się na narzucaną im przez rząd rosyjski zasadę preponderancyi ogólno-państwowego prawodawstwa rosyjskiego nad prawodawstwem finlandzkiem i ponieważ wskutek tego odmówiły przyznania skarbowi rosyjskiemu opłat, które car własnowolnie, z pogwałceniem konstytucyi finlandzkiej, nałożył na ten kraj jako ekwiwalent za to, że Finlandczycy nie służą w wojsku rosyjskiem.

Wszystkie trzy dotychczasowe Sejmy, nie odmawiając zasadniczo żądanych przez rząd rosyjski opłat, stały niewzruszenie na tem stanowisku, że muszą one być przeprowadzone w określonym przez konstytucyę porządku prawodawczym. Za to car rozwiązywał je dotąd systematycznie. Jednakowoż naród fiński, nie przerażając się bynajmniej tym terorem, za każdym razem wybierał tych samych posłów. Tak również stało się także przy obecnych wyborach.

Następująca tabliczka porównawcza poucza najlepiej o składzie partyjnym wszystkich czterech sejmów finlandzkich, tudzież zilustruje poniekąd tę zdumiewającą stałość i dojrzałość polityczną, jaką przy tych wyborach okazują szerokie masy wyborców findalndzkich.

Sejmy dotychczasowe.

Partye.	R. 1910	R. 1909	R. 1908	R. 1907
Socyaliści	86 (43%)	84	83	80
Starofinowie	42 (21%)	48	54	59
Młodofinowie	28 (14%)	28	27	26
Szwedomani	26 (13%)	25	25	24
Agraryusze	18 (9%)	14	9	9
Robotnicy chrześc.		1	2	2

Z zestawienia powyższego widać, że zróżniczkowanie partyjne ludności finlandzkiej jest już całkowicie ustalone, co świadczy o niebywałem wprost uświadomieniu politycznem najszerszych warstw ludności. Znikająco drobne wahania, którym w kolejnych wyborach ulegały stany posiadania partyj, potwierdzają tylko powyższy wniosek.

Ze wszystkich bowiem partyj w Sejmie finlandzkim, najmniej ustalony stan posiadania wykazuje partya starofińska, która systematycznie traci swoje mandaty na rzecz stronnictw radykalnych, głównie zaś socyalistów. — Jeżeli się weźmie na uwagę, że właśnie partya starofińska jest najbardziej wobec rządu rosyjskiego ugodową, i że w ustępstwach na rzecz bezprawnych zachcianek oligarchów petersburskich idzie ona najdalej, to okaże się z tego stałego zmniejszania się liczby jej zwolenników, że naród fiński przygotowuje się coraz lepiej do rozpaczliwego oporu przeciw zamachom rusyfikatorskim i że wzrastająca jego większość coraz chętniej powierza orędownictwo swoich interesów nie tylko socyalnych, ale i narodowych partyom radykalniejszym i najśmielszym, a więc w danym razie socyalistom i agraryuszom, którzy razem wzięci już dziś mają w nowym Sejmie cztery głosy absolutnej większości.

Taki wynik wyborów, przeprowadzonych pod hasłem rozpaczliwej obrony konstytucyi i autonomii finlandzkiej, przeprowadzonych nadto w przygnębiającej i deprymującej atmosferze bezprawia, szykan i ucisku ze strony władz rosyjskich, jest dość wyraźną odpowiedzią narodu fińskiego na te wszystkie gwałty, które mają być ze strony rządu rosyjskiego dopiero wstępem do „wielkiej" reformy, mającej na celu organiczne wcielenie Finlandyi do państwa rosyjskiego. Po takim wyniku wyborów ostatnich, rząd petersburski nie może łudzić się co do tego, że uda mu się swoje wiarołomne, bezprawne i całkowicie niedorzeczne plany wobec Finlandyi przeprowadzić bez oporu ze strony jej patryotycznej ludności.

To też nacyonalistyczna i reakcyjna prasa rosyjska już teraz zaczyna wygrażać Finlandyi, że rząd rosyjski nie ulęknie się jej socyalistycznych i radykalnych wyborców, i że nie cofnie się nawet przed ostatecznością, t. j. przed całkowitem zniesieniem Sejmu, aby zamiary swoje wobec Finlandyi urzeczywistnić.

Klasycznym w tym względzie jest artykuł poniedziałkowego „Nowego Wremieni", które z właściwą sobie perfidyą tłumaczy stały wzrost głosów socyalistycznych i radykalnych tem, że stronnictwa mieszczańskie zaniedbują lud pracujący w Finlandyi, że więc obowiązkiem rządu rosyjskiego jest wyzwolenie tych nieszczęśliwych proletaryuszów finlandzkich z pod brzemienia ucisku mieszczaństwa i szlachty tamtejszej. Zdumiewającą jest stałość metod rządu rosyjskiego, wśród których najbardziej ustaloną jest ta, wedle jakiej rząd ten największe swoje niegodziwości i najdrapieżniejsze plany zwykł zawsze wykonywać pod pozorem „wyzwalania" kogoś z pod czegoś. Całe ustawodawstwo socyalne rządu rosyjskiego w Królestwie po powstaniu styczniowem było nacechowane tą szlachetną tendenyyą wyzwolenia ludu polskiego z pod ucisku panów. Na zdobycie Konstantynopola wyprawiała się Rosya Aleksandra II. z hasłem wyzwalania braci prawosławnych z pod jarzma tureckiego. Planowany obecnie system ustaw antypolskich w Kraju Zabranym tudzież oderwanie Chełmszczyzny, opierają się również na wzniosłej zasadzie rosyjskiej wyzwalania biednego ludu prawosławnego z pod jarzma panów polskich. Obecnie prasa rosyjska nawołuje już do analogicznego wyzwalania narodu fińskiego z pod ucisku panów szwedzkich...

Jeżeli w Finlandyi ucisk biednego ludu jest tak wielki, że większość w tamtejszym Sejmie mają socyaliści, to Rosya nie chcąc dopuścić do tego, aby wielką jej prowincyą rządzili socyaliści, musi sama zająć się losem pracującego ludu fińskiego i dać mu to, czego odmawiają mu widocznie partye narodowe i patryotyczne, proklamujące walkę z Rosyą jako najważniejsze zadanie narodu fińskiego. Tak rozumuje dziennik starego Suworina, nie zadając sobie pytania, jak wyglądałby parlament rosyjski, gdyby podobnie jak Sejm finlandzki wychodził z czteroprzymiotnikowego bez różnicy płci i proporcyonalnego głosowania i gdyby lud rosyjski miał oświatę fińskiego?

Nacyonaliści rosyjscy nie niepokoją się jednak takiemi pytaniami, lecz wprost walą do celu którym jest u nich zawsze niszczenie i burzenie. Niesłychany swój, pod względem perfidności, artykuł kończy „Nowoje Wremia" otwartem wyznaniem, że „Finlandczycy mylą się, jeżeli sądzą, że Rosya wstrzyma się przed perspektywą tymczasowego zawieszenia działalności Sejmu, jeżeli potrzeba będzie za tę cenę wprowadzić Finlandyę w te granice, które wyznaczają jej ustawy zasadnicze rosyjskie, redukujące jej autonomię do spraw wyłącznie wewnętrznych". Dotychczas bowiem Rosya odgrywała rolę zupełnie nie odpowiadającą jej godności, skoro pozwalała na to, aby p. p. Finlandczycy „z uśmiechem na ustach" wybierali po cztery kroć tych samych radykałów, których rząd rosyjski już tyle razy uznał za nieodpowiednich dla Finlandyi prawodawców. Teraz rząd rosyjski sam będzie wybierał prawodawców, a jeżeli ich w Finlandyi nie znajdzie, to ma ich dość u siebie, gotowych za dobre pensye i „okłady" na wszystko.

Ten głos połurzędowego dziennika nie wróży dobrze Finlandyi na najbliższą przyszłość. Prawdziwa jej walka z nowym najazdem rosyjskim rozpocznie się dopiero. A będzie to walka ciężka i kto wie, czy nie krwawa, bo nacyonalistyczna i patryotyczna Rosya potrzebuje na gwałt „ideałów", a te umie znajdować tylko w niszczeniu i dławieniu wszelkiego życia kulturalnego.

Trudności reformy administracyi kolejowej.

Jak wielkie zainteresowanie wywołała podjęta nareszcie także przez rząd sprawa reformy administracyi kolejowej, dowodzi chociażby tylko ta okoliczność, że na posiedzenie zwołanego w tym celu komitetu Rady kolejowej przybyli nietylko wszyscy jego członkowie w liczbie 27, lecz że wzięło w niem udział w charakterze „słuchaczów" nadto

---

Z Orzeszkową w Wilnie.

Orzeszkowa ma ten dar, jaki czasem miewają wyjątkowi tylko ludzie, jakby szczególną łaską bożą obdarzeni.

Czarny ma najczęściej strój — a dla wszystkich dokoła jak jasna smuga snuje się wśród życia, urokiem mądrości, wiedzy, a nadewszystko dobroci, jednając serca, szerząc jakąś radość, zadowolenie, światłość, w promieniu której każdemu dobrze, błogo, swobodnie.

Wyjdzie czasem ze swego pokoju smutna, bezsenną nocą znużona, lub wieścią ogólnej jakiejś nowej krzywdy pognębiona, a mimo to, uśmiech łagodny ma dla każdego, słowo dobre na ustach, drgających nieraz cierpieniem, nie ominie nikogo, pełna zawsze najlepszych uczuć dla otoczenia, siejąca zgodę, harmonię, miłość dookoła, bo to są najwewnętrzniejsze potrzeby tej szlachetnej, pięknej natury.

Jedno brzydkie uczucie plami czasem w obcowaniu z Orzeszkową nawet najmniej skłonne do tego natury, to... zazdrość.

Za dużo dokoła niej gromadzi się ludzi. Na rozmowę wyłącznie dla siebie, poluje się dniami, tygodniami... A kiedy wszystkie chytrego postępu zużyłaś ku temu talenty, aby ją osiągnąć i już... już... wsuwasz się cichutko jednemi drzwiami, podczas szarej godziny, przeznaczonej niby na wypocznienie dla Orzeszkowej, ani wiesz, kiedy otwierają się drugie drzwi z równą ciszą i widzisz, że ktoś drugi, te same co ty żywił zamiary...

Wzdychasz. Ale musisz się podporządkować słodyczy, która odsuwając własny, tak należny wypoczynek, ogarnęła i ciebie i tę drugą i trzecią... dziesiątą istotę ludzką i słuchając dźwięcznego głosu, a treści słów, tej rzadko wysokiej organizacyi duchowej, ani się spostrzegasz, kiedy taje w tobie to zazdrosne serce, kiedy wstyd cię ogarnia, że chciałaś sobie tylko zagarnąć to, co skrzepi i tę i inną jeszcze, któż wie, w jakiej mierze, łaknącą karmu duszę.

* * *

„A kiedy milczy niebo — śpiewa chór,
A kiedy śpiewa chór — drży serce wroga!"

— Gdyby można widzieć Lillę Wenedę, gdyby można!... powtarza Orzeszkowa, pełna wątpliwości w urzeczywistnienie swego pragnienia, bo afisze głosiły zupełnie inny repertoar.

P. Młodziejowska, dyrektorka teatru w Wilnie, dowiedziawszy się o tem życzeniu — zmienia przedstawienie, zarządza natychmiast próby i zamiast wizyty — przysyła zawiadomienie, że „Lilla Weneda" będzie dana nazajutrz.

Nazajutrz z Orzeszkową i p. Zofią Gorzkowską, sekretarką i młodą jej przyjaciółką, obdarzoną nadzwyczajnemi przymiotami charakteru, i p. Tadeuszem Bochwicem, miłym towarzyszem, jedziemy do teatru. Szeregi publiczności, wśród której mężczyźni z odkrytemi głowami towarzyszą Orzeszkowej aż do wejścia do loży, a z chwilą pojawienia się w niej znakomitej autorki: Witaj nam! Witaj, witaj!... wychodzi z ust tłumnie zaległej teatr publiczności. Orkiestra gra fanfarę, której wszyscy słuchając stojąc.

Podniosła się kurtyna.

Na scenie sarkofag z napisem: „Julia Alpinula tu leży". Drzewa otaczają smętny grobowiec, a dźwięczny męski głos wypowiada słowa przedmowy nieśmiertelnego Wieszcza, który pisał do Krasińskiego: ...„mój Irydyonie, ta młoda dziewica, ta czysta kapłanka, co żyła tylko lat 23, skarżąca się tak cicho, a tak przeraźliwie z przeszłości, ona to zamieniła się w Lillę Wenedę; chciałem kwiat łączny przynieść do Polski: niosłem go ze świętym uczuciem, aby nie strącić zeń rosy, listka nie ułamać".

I zaczyna się tragedya... jedna z najbardziej posępnych i najbardziej podniosłych, jaką napisali nasi poeci. Tragedya upadku narodu gnębionego przez najeźdźców. Tragedya dziejowych przeznaczeń, o których wróżka i kapłanka Roza Weneda, wtajemniczona w wyroki nieubłaganego losu wie, że naród jej upaść musi, a chce żeby upadł z godnością i majestatem.

Wśród artystów widać podniecenie. Znać, że między każdym wykonawcą a znakomitym widzem, jest łączność. Przedstawienie idzie doskonale. Orzeszkowa słucha w skupieniu, a każdy antrakt, to szereg hołdów, wśród których wysoce wzruszającą chwilą była zaimprowizowana owacya przez przełożoną pensyi, obecną ze swymi uczenicami na przedstawieniu. Przyszły wszystkie, a jedna z dziewczynek wręczyła autorce „Marty" wspaniałe kwiaty, drżącym głosem wymawiając słowa przyrzeczenia za siebie i koleżanki, że będą takimi Polkami i obywatelkami swego kraju, jakiemi wiedzą, że chce je mieć Orzeszkowa.

Przedstawienie dobiegło kresu, i zcichło wszystko...

Nie szamotała się w bolesnych klątwach i złorzeczeniach Roza Weneda; nie kwiliła nieszczęsna jej siostra, kurtyna zapadła nad stosem ofiarnym, a za nami szło echo Derwidowej harfy, na której złotych strunach drżały słowa:

„A kiedy milczy niebo — śpiewa chór,
A kiedy śpiewa chór — drży serce wroga".

* * *

O powstaniu Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie, Czesław Jankowski tak pisze w „Świecie" (r. 1909, Nr 13).

— Pamiętam — kiedyśmy tu jesienią 1906, a potem na początku 1907-go owo towarzystwo, zainicyowane przez posła Parczewskiego, bawiącego podówczas w Landwarowie, organizowali, jakie to były powątpiewania i niepewności, czy czasem nie stworzymy rzeczy... przerastającej nasze skromne siły i środki miejscowe.

W wezwaniu do ludzi dobrej woli, rozesłanem w październiku 1906 przez Elizę Orzeszkową, J. Montwiłła, J. Hłaskę, redaktora „Dziennika" (dziś „Gońca") Wileńskiego, Włod. hr. Tyszkiewicza i niżej podpisanego (Cz. Jankowskiego) pisaliśmy, że „nadszedł czas rozpalenia na nowo w Wilnie choćby najskromniejszego ogniska nauki polskiej". A przygniatały nas świetne tradycye Wilna, a wahaliśmy się, czy towarzystwu nadać nawet tytuł „Przyjaciół Nauk" związany z dostojną firmą tylu najpoważniejszych ognisk nauki".

Zacnym zamiarom nie zbrakło widać opieki nieba i pomocy ludzi dobrej woli. Józef hr. Tyszkiewicz ofiarował dom, pod przewodnictwem ks. Kurczewskiego, którego życie całe pochłania troska o dobro spraw publicznych i poważnego uczonego dra Wład. Zahorskiego, wiceprezesa — rozwija się Towarzystwo, zbiory muzealne rosną, dary płyną. Sekretarz St. Kościałkowski ma pracy nie mało. Wszystko, na co tu spojrzysz, znać, że to czyjaś z pod serca dana pamiątka. To akty ofiar, dokumenty poświęceń, które w domach litewskich przechowywane, jak relikwie, tylko dla ogólnego dobra mogły opuścić ołtarze, w których były... bożyszczami. Lata trzydzieste i sześćdziesiąte..., odsłaniają nam swe rany. Oglądamy kącik Mickiewicza i Kościuszki pamiątki, garnitur mebli starych i wykopaliska archeologiczne i mundury wojsk polskich i zbroje i monety i autografy...

— Kiedyś... może jeszcze nawet za życia, poproszę Was, panie Zahorski, o jaki kącik na moje zbiory. Biblioteka dość liczna, chciałabym, aby znalazła u was schronienie a i pamiątki piękne, cenne nawet, któremi mnie ludzie darzyli, nie wiem tam za co, pragnęłabym także, żeby się tutaj znalazły... — mówi ze zwykłą swą skromnością Orzeszkowa. Mam także parę cennych obrazów, drobiazgów staroświeckich.

Widziałam na świecie wiele bogatych, wspaniałych muzeów, na urządzenie których złożyły się olbrzymie nakłady pieniędzy, wiedzy i artyzmu. Muzeum, któreby mnie więcej wzruszyło — nie widziałam.

Parę godzin zajęło zebranie związku kobiet, na które zapraszała p. Węsławska z p. Emmą Jeleńską, a resztę czasu w salonie hotelowym zarzuconym snopami kwiatów wypełniały rozmowy zawsze ogromnie licznego grona światłych obywateli wileńskich z p. Hłasko, red. „Gońca Wileńskiego" na czele, który, w imieniu ogółu, serdeczną prośbę zanosił do Orzeszkowej, aby zechciała zamieszkać w Wilnie i stworzyć salon, w którymby można bez różnicy przekonań politycznych zgromadzać ludzi dobrze myślących i na tym terenie omawiać niejedną sprawę, potrzebę, konieczność.

— Takie środowisko jest niezbędne do rozwoju naszych spraw społecznych — mówił p. Hłasko — i to czcigodna pani jedna stworzyć u nas może.

* * *

Pociąg ruszył. Uściski dłoni przerwane. Jeszcze łzawe spojrzenie żegna i goni drogą przyjaciółkę i zostajemy w wagonie same, jadąc do Grodna.

— Pracy czeka mnie dużo... Zabiorę się znów zaraz do organizowania zebrań naszej „Muzy". Te wieczory wpływają bardzo ożywczo na umysły, ruch intelektualny wzrasta. Mam pisać coś większego dla „Kuryera Warszawskiego", z którym mnie łączą zawsze dobre stosunki. Chcę

jeszcze przeszło 40 członków Rady kolejowej oraz innych osób. Rezultat obrad tego pierwszego posiedzenia nie odpowiadał atoli wielkiemu temu zainteresowaniu, był raczej ujemny niż dodatni: dodatni jedynie o tyle, że rządowy projekt reformy, jak o tem doniosły już telegramy, napotkał na silną opozycyę i poddany został ostrej krytyce, na co najzupełniej zasługuje. Opozycya zwracała się głównie przeciwko projektowanym przez ministerstwo urzędom centralnym, zwłaszcza zaś przeciwko zamiarowi nadania im charakteru instancyi koordynowanych, a nie subordynowanych ministerstwu; jak bowiem podnoszono, przeprowadzenie tego zamiaru wcaleby załatwiania spraw kolejowych nie uprościło ani nie przyspieszyło, lecz przeciwnie, jeszczeby to utrudniło. Ociężałość urzędowego aparatu ministerstwu kolejowego, który urósł w ciągu kilkunastu lat z 24 na 41 departamentów, wcaleby się przez to nie zmniejszyła.

Poseł Mastalka — jako członek komitetu — również ostro krytykował projekt rządowy i zwracając uwagę, że kilku członków komitetu otrzymało projekt rządowy dopiero bezpośrednio przed posiedzeniem, wskutek czego nie mogło się należycie poinformować o jego treści, zgłosił wniosek o odroczenie obrad. Większość komitetu przychyliła się do tego żądania i rzeczywiście też dalsze obrady odroczono do 14 marca.

„Neue Freie Presse“, która projekt rządowy popiera, jako centralistyczny, podejrzywa w swojem sprawozdaniu posła Mastalkę, że domagał się odroczenia obrad jedynie ze względów politycznych, co on sam rzekomo miał przyznać w rozmowie z kilku członkami komitetu, zalecając odroczenie sprawy „wobec niewyjaśnionej sytuacyi politycznej“. Czesi — pisze organ z Fichte-gasse — liczą się widocznie z możliwością rychłej rekonstrukcyi gabinetu, a także z ewentualnością, iż ze strony nowego gabinetu, w którym zasiądzie więcej Słowian, a może i teka ministra kolejowego przypadnie w udziale Czechom, łatwiej uzyskają spełnienie specyalnie słowiańskich postulatów przy tej reorganizacyi, niż ze strony obecnego ministerstwa. „Neue Freie Presse“ jest wogóle niezadowolona, iż wśród 27 członków komitetu Rady kolejowej, zajmującego się tą sprawą, zasiada 13 Słowian.

W toku dyskusyi nad projektem rządowym — przed odroczeniem obrad — poruszano rozmaite braki obecnej administracyi kolejowej w Austryi. Przewodniczący komitetu, członek Izby panów Russ, wykazywał, że administracya ta jest bardzo droga, droższa, niż na przykład w Prusach. Sieć państwowych kolei żelaznych w Austryi obejmuje 19 tysięcy kilometrów, sieć pruska 36 tysięcy kilometrów. Dochód brutto z jednego kilometra kolei państwowych w Prusach wynosi 64 tysięcy koron, dochód w Austryi tylko 30 tysięcy koron, co dowodzi, że ruch na kolejach pruskich jest znacznie większy, niż na kolejach austryackich; — mimo to liczba urzędników i służby kolejowej w Prusach jest tylko o 50 procent wyższa, niż w Austryi. — Tam przypada na jeden kilometr sieci 4·9 funkcyonaryuszów, w Austryi 5·7. Koszta utrzymania ministerstwa kolejowego wynoszą w Prusach 2 miliony 100 tysięcy koron, w Austryi zaś 6 milionów koron — tam na 1 klm. 70 koron, w Austryi 300 koron. Już sam stosunek wydatków rzeczowych w Austryi (195 milionów koron) do wydatków osobistych (300 milionów) jest anormalny.

Znamiennem było, że szef sekcyi Röll oświadczył, że na razie nie może sprawdzić tych cyfr przewodniczącego, mimo to zaprzeczał, jakoby administracya kolejowa w Austryi była faktycznie droższą, niż jest w Prusach.

Balony i ruch powietrzny.

Podczas międzynarodowej wystawy łowieckiej, która w roku przyszłym odbędzie się w Wiedniu, wielką atrakcyą, aczkolwiek nie ściśle wystawową będzie balon, utrzymujący stałe połączenie powietrzne pomiędzy Praterem a Kobenzl. Balon ów będzie także, o ile sprawa się powiedzie, urządzać także wycieczki do innych pobliskich miejscowości. Krakowianie, często zaglądający do Wiednia, będą mieli sposobność odbycia niewielkiej podróży nadpowietrznej, która wkrótce będzie może tak codzienną rzeczą, jak podróż automobilem.

Czy to nie przesada? Wcale nie. Wszakże już w Niemczech regularna służba balonowa pomiędzy rozmaitemi większemi miastami przybrała konkretne formy, a znany aeronauta, dr Hugon Eckener, pod wrażeniem tych zdobyczy napisał zajmujące dzieło p. t. „Luftschiff und Luftverkehr“ („Balony i ruch powietrzny“), które wyszło w Sztuttgarcie nakładem księgarni Greinera i Pfeifera. Książka, jak wspomnieliśmy, jest zajmującą, a wywody autora, jako pierwszorzędnego rzeczoznawcy, zasługują na uwagę.

Powszechnemu używaniu balonów do stałego ruchu nie przeszkadza w pierwszej linii niezupełna pewność i trwałość tego ruchu, jak to niektórzy sądzą. Zdaniem Eckenera dojdziemy wkrótce do tego, że balony będą się poruszać z równą pewnością, jak wozy, pociągi kolejowe i parowce. Podczas znanej podróży balonu „Zeppelin II“ w czasie Zielonych Świąt motory pracowały już przez 38 godzin bez żadnej przeszkody, a technicy zbudują wkrótce motory nie ustępujące pod względem pewności ruchu maszynom parowym. Równie przy balonach systemu sztywnego zbudowanie takiego przyrządu ruchu jest tylko kwestyą czasu.

W systemie tym wszystkie istotne części składowe są podwójne a nawet potrójne, a przedewszystkiem balon, zawierający gaz, a złożony z 17 samodzielnych komór, jest ważną rękojmią bezpieczeństwa. Podobne katastrofy, jak z balonem francuskim „Republique“, są obecnie prawie wykluczone. Przyznajemy, powiada dr Eckener, że lądowanie podczas silnej burzy stać się może niebezpiecznem, ale niebezpieczeństwo to będzie się zmniejszać, a wreszcie zniknie w miarę wzrastającej szybkości balonu i w miarę nabierania wprawy przez kierowników. Zresztą podczas burzy podróż okrętem także stać się może niebezpieczną, a na kolejach zdarzają się równie wypadki i katastrofy. Uwzględniając wszystkie te okoliczności, nabędziemy przekonania, że braki w pewności ruchu nie stoją w drodze podjęciu stałych podróży balonami.

Mniej pomyślnie przedstawia się inny czynnik, ważny, a nawet rozstrzygający, mianowicie szybkość. Nie tylko trzeba przyznać, że własna szybkość, a jeszcze więcej szybkość podróży dzisiejszych balonów sterowych nie wystarcza, ale nawet nasuwa się powątpiewanie, czy ta szybkość wzmoże się do tego stopnia, ażeby odpowiadała wymogom nowoczesnego ruchu. Dzisiejsze balony posiadają własną szybkość około 45 do 50 kilometrów na godzinę. To nie wystarcza w epoce pociągów pospiesznych. Ludzie chcą podróżować z szybkością 60 do 70 kilometrów, a nawet większą. Należy dodać, że własna szybkość balonów, wynosząca 45 do 50 kilometrów, jest najwyższą granicą, którą można osiągnąć tylko na początku jazdy przy pewnych pomyślnych warunkach. Ale istnieją rozmaite czynniki, które szybko i stale zmieniają wagę balonu i wpływają skutkiem tege na szybkość, przedewszystkiem wielkie zużycie materyału ruchowego, a powtóre zmiana temperatury gazu.

Otóż motor o sile 125 koni, zużywa na godzinę około 36 kilogramów benzyny i oliwy. Nowe dwumotorowe balony, używają więc okrągło 70 kilogramów tego materyału ruchowego, albo n. p. 500 kilogramów podczas 7 godzinnej podróży. Z tego wynika, że, pomijając już inne okoliczności, podczas dłuższego lotu balon odczuwa wzmagające się parcie w górę, które trzeba dynamicznie zwyciężać. Balon musi poruszać się ukośnie, z dziobem zwróconym ku dołowi, jeżeli chce uniknąć przymusowego wznoszenia się w górę i wypuszczania gazu. Ta dynamiczna jazda wpływa bardzo ujemnie na szybkość, gdyż balon płynie, zamiast dziobem naprzód, ukośnie. Szybkość własna spada wtedy na 40, a 35 i mniej kilometrów w godzinie.

Ten sam skutek wywołuje wahanie się temperatury. Zdarza się czasem, że przez cały dzień jechać można pod równomiernie jasnem niebem i wśród równomiernych chmur, ale z reguły w naszych szerokościach geograficznych trzeba się liczyć ze zmiennym stanem chmur i zmiennem opromienianiem balonu. Skutkiem tego gaz często zmienia swoją temperaturę i swoją objętość, przez co równowaga aerostatyczna balonu cierpi. Raz panuje silne parcie w górę, drugi raz balon opada, to znowu buja na jednej wyżynie. I w tych wypadkach następuje dynamiczna jazda w kierunku skośnym, a jeżeli zużycie benzyny i ogrzanie gazu wzmocnią nawzajem swoje działanie, to następuje bardzo silne parcie w górę, a w dalszym skutku tem silniejsza skośna jazda. Wtedy własna szybkość balonu zmniejsza się jeszcze więcej, spadając do 30 kilometrów, a nawet niżej. A taka szybkość ruchu w czasach dzisiejszych zgoła nie wystarcza.

Oczywiście istnieją środki, ażeby temu przynajmniej po części zapobiedz. I tak można myśleć o tem, ażeby po drodze podczas lotu zabierać balast o tyle, o ile balon traci na wadze skutkiem zużycia benzyny i oliwy. Najlepiej byłoby znowu zabierać benzynę i oliwę, celem wypełnienia braków, a to za pomocą jakiegoś prostego przyrządu, n. p. wyrzuconej liny, unikając w ten sposób straty czasu na lądowanie. Musiałyby naturalnie po drodze znajdować się składy. Wodę możnaby podczas lotu czerpać z rzek i stawów za pomocą takiego samego przyrządu, jak lokomotywy na wolnem polu.

Zmianom temperatury można zapobiedz — zwłaszcza zbytniemu ogrzewaniu się gazu — przez wentylacyę przestrzeni pomiędzy powłoką zewnętrzną, a poszczególnemi balonikami, jak się to dzieje w balonie Zeppelina. Zresztą balon sterowy, owiewany powietrzem skutkiem własnej szybkości, nie ulega tak silnemu rozgrzaniu gazu, jak balon zwyczajny, spokojnie wznoszący się w przestworze.

Jest jeszcze jeden czynnik, zmniejszający znacznie szybkość podróżną balonu — nie własną — a tym czynnikiem jest wiatr. Należy zaznaczyć, że wiatr jest największym wrogiem regularnego ruchu. Jeżeli tylko z siłą 5 do 6 metrów na minutę wieje przeciwko balonowi, to zmniejsza jego szybkość o 20 kilometrów i wtedy szybkość balonu, zmniejszona już i tak parciem w górę, spada na 20 kilometrów na godzinę. Wprawdzie wiatr może czasami być pomyślny pod względem kierunku, ale na ogół staje się przeszkodą. Zmienność wiatru i pogody wpływa ujemnie na regularność i planowość ruchu, a to są właśnie zalety, których wymagamy w nowoczesnych podróżach.

Dr Eckener przychodzi do wniosku, że nawet przy budowie lżejszych, a mimo to mających wielką siłę balonów, tudzież po obniżeniu się cen benzyny i oliwy, opłata od osoby i kilometra nie spadnie poniżej 15 do 20 fenigów. Ale mimo tej, stosunkowo wysokiej ceny, znajduje się dosyć podróżnych, którzy będą korzystać z balonów, jak dzisiaj korzystają z automobilów.

---

to zrobić tem więcej, że p. Lewentalową (obecną wydawczynię) znam jeszcze z jej lat panieńskich, a ona mnie oto prosiła... Proszą mnie Młodoturcy o artykuły o Polsce i to samo zamówienie mam do Paryża. To pisać trzeba przedewszystkiem. Ale jaka będzie zima, czy pisać będę mogła?...

* * *

Grodno.

Liczne kółko najżyczliwszych i serdecznych otoczyło Orzeszkową... Jechałam sama dalej.

Aż z Brześcia ktoś wsiadł.

— Pani myśli, co my chcemy znajomić się z wami? Ja dwadzieścia dwa lat przeżył w Warszawie, objeżdżam lasy, znam cały kraj... U mnie znajomych Polaków niema. U was wszędzie jest polityka... Ot, co! U was w bramie u stróża — polityka, u was u konduktora w tramwaju — polityka, oni nie chcą mówić po rusku... a to oni tylko po polsku mówią... i jest polityka...

. . . .

W myśli stanął mi szereg chwil przebytych z Orzeszkową, zawsze najlepszych, jakie w życiu przeżywam. Uprzytomniła mi się jej praca całego żywota, z wielkim umiłowaniem ojczyzny, potem to Wilno nowym ożywione duchem... zbudzone, żywe, dzielne i działające i ten miotający się robak naprzeciw mnie zmalał mi do wielkości złośliwego mikroba...

A echo derwidowej harfy grało w duszy:

„A kiedy milczy niebo, śpiewa chór,
A kiedy śpiewa chór — drży serce wroga.“

Józefowa Kotarbińska.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Ref.“

Kronika.

Kraków, 24 lutego.

Druk nowej powieści Kazimierza Tetmajera, p. t. „Grafal“ rozpoczniemy w odcinku naszego dziennika w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

Z pobytu ministra Dulęby w Krakowie. — W uzupełnieniu wczorajszych naszych informacyj o zwiedzaniu przez min. Dulębę gmachów publicznych w Krakowie, dodać winniśmy, że oprócz wymienionych przez nas, zwiedził minister nowy gmach "Collegium Agronomicum" i gmach Akademii sztuk pięknych. Przy zwiedzaniu wyższej szkoły przemysłowej i budowy nowych gmachów tej szkoły, towarzyszył ministrowi także dyrektor szkoły, poseł Bandrowski.

Sprowadzenie zwłok Słowackiego. Otrzymujemy następujące pismo: Na ręce akademickiego komitetu dla sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju wpłynęły do końca stycznia 1910 roku, dalsze składki, które szczegółowo podane będą w ciągu bieżącego miesiąca. Suma funduszów po ten dzień wynosi kwotę: 12.475 kor., złożone na książeczkach Banku krajowego Nr. 8843 i 9984 oraz na rachunku czekowym pocztowej kasy oszczędności w Wiedniu Nr. 24345. Komitet zwraca się do wszystkich posiadaczy list składkowych i innych funduszów na ten cel zebranych w inny sposób, o łaskawe rychłe nadesłanie ich pod adresem komitetu Kraków, ulica św. Anny L. 5, celem umożliwienia wydania ogólnego wykazu ofiarodawców.

Wieczór Chopina. Jutro odbędzie się w Starym Teatrze wieczór Chopina Artura Rubinsteina, odłożony z dnia 22 b. m. — W programie: Fantazya F-moll, Etudy pośmiertne, bardzo rzadko grywana Tarantella, Barkarola, Impromptu Ges-dur, Scherro B-moll, Polonezy Fis-moll i As-dur. Wieczór wywołał znaczne zainteresowanie; przez dzień wczorajszy pokup na bilety był tak wielki, że już rozpoczęto sprzedaż dostawionych krzeseł. — Jutro kasa Starego Teatru otwarta od godziny 10 rano.

Władysław Barącz, znakomity humorysta polski, przypomni się znowu krakowskiej publiczności w wieczorze, który odbędzie się w Starym Teatrze w niedzielę d. 6 marca. Bilety w składzie fortepianów B. Gabryelskiej.

Dawne tańce polskie. W poniedziałek 28 bm. odbędzie się w Starym Teatrze odczyt dyr. Filharmonii warszawskiej Henryka Opieńskiego pod tytułem; „Dawne tańce polskie“. Prelekcya ilustrowana będzie kilkunastoma przykładami muzycznemi, które wykona p. Klara Czop-Umlaufowa, oraz orkiestra 13 p. p. — Przykłady zaczerpnięte są z rękopisów i druków z XVI., XVII. i XVIII. wieku i wykonane będą częścią w formie oryginalnej na zespół smyczkowy, częścią w dokonanych przez prelegenta transkrypcyach z tabulatur lutniowych na fortepian. Bilety na ten ciekawy wieczór sprzedaje kasa koncertowa w składzie fortepianów B. Gabryelskiej.

Z uniwersytetu. P. Leon Chrapczyński rodem z Przecieszyna w Galicyi, otrzymał wczoraj na tutejszym uniwersytecie Jag. stopień doktora filozofii.

Z Resursy urzędniczej. Posiedzenie wydziału odbędzie się 4 marca. W sobotę 5 marca daną będzie „Wieczór rozmaitości“, w sobotę 12 marca przedstawienie amatorskie („Państwo Wackowie“), w sobotę 19 marca wieczorek z tańcami, w sobotę 2 kwietnia „święcone“, w sobotę 9 kwietnia przedstawienie operetkowe“ („Państwo Denis“).

„Związek akademicki“ odbędzie walne zgromadzenie w sobotę 26 b. m., o godzinie 6 wieczór, w lokalu własnym, przy ulicy Karmelickiej l. 10, I. piętro.

Z sali odczytowej. W „Polskim związku niewiast katolickich“ (Pałac Spiski, I p.), odbędzie się w sobotę 26 b. m. o godzinie 4 po południu odczyt p. Stanisławy Heumann p. t.: „Śpiew i jego znaczenie w wychowaniu młodzieży pod względem estetycznym, etycznym i hygienicznym“. Wstęp dla członków i gości 10 hal.

W niedzielę 27 lutego o godzinie 7 wieczorem, odbędzie się w lokalu „Spójni“ (Rynek 9, II p.), trzeci odczyt p. Zalewskiego p. t. „Kranz“, z cyklu „Z historyi myśli społecznej w Polsce w drugiej połowie XIX w.“

Oprowadzanie z pogadanką na wystawie portretów kobiecych. W sobotę 26 b. m. wystawa będzie zamknięta dla osób zwiedzających za zwykłemi biletami wyjątkowo już o godz. 3. O godzinie $3^{1}/_{4}$ odbędzie się na wystawie pogadanka prof. Mycielskiego, jednakowoż ze względu na szczupłość miejsca dla ograniczonej ilości osób, wobec czego osoby pragnące uczestniczyć, powinny zaopatrzeć się wcześniej w bilety które sprzedaje się od piątku przy kasie w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. Cena biletu 2 kor.

Aresztowano kogo innego. Otrzymujemy następujące pismo: W nrze 80 „Nowej Reformy“ z dnia 19 b. m., umieszczono w notatce pod tytułem „Z kroniki policyjnej“ następującą wiadomość: „Również przyaresztowano w nocy 39-letniego masażystą Józefa Gabrysia z Bodzowa, ściganego przez sąd w Brüx za zwyrodnienie seksualne. Otóż nieprawdą jest, abym ścigany był przez sąd w Brüx za zwyrodnienie seksualne, gdyż ściganie to odnosi się, jak mnie zawiadomiono na policyi, do innej osoby, a mianowicie Józefa Gabrysia, rolnika, którego sąd w Brüx od trzech lat poszukuje, podczas gdy ja od lat 20 mieszkam w Krakowie pod adresem policyi znanym. Nie jest również prawdą, aby mnie przyaresztowano, natomiast prawdą jest, że natychmiast po wezwaniu mnie na policyę, okazało się, że ściganie odnosi się do zupełnie innej osoby. Józef Gabryś, masażysta w Krakowie“.

Z kraju.

Z Wieliczki piszą nam: We środę odbył się pogrzeb ś. p. Kaspra Jamroża, obywatela m. Wieliczki, emeryta salin Wielickich. Zmarły, urodzony w roku 1827, były uczestnik ruchu z r. 1846 z pod Gdowa, cieszył się wśród kolegów ogólną sympatyą.

Tarnów, 23 lutego. (T. S. L.) Na ostatniem posiedzeniu wydziału T. S. L. dochód z rautu, wynoszący 500 koron rozdzielono w ten sposób, że 400 koron przeznaczono na ochronkę w Morawskiej Ostrawie, 100 koron zaś na sanatoryum nauczycielskie w Zakopanem. Dla czytelń powiatu tarnowskiego, wskutek próśb ich kierowników, uchwalono prenumeratę czasopism ekonomicznych, jak „Poradnik ogrodniczy“, „Bartnik postępowy“, „Rybactwo“, „Chów nierogacizny“ i „Tygodnik narodowy“ za ogólną kwotę 350 koron. — W dalszym ciągu posiedzenia przyjęto sprawozdanie roczne, postanowiono uprosić p. Cezarego Jellentę, aby na dochód tarnowskiego Koła T. S. L. wypowiedział odczyt o Ibsenie.

Nowy Sącz, 22 lutego. (Czytelnia grunwaldzka). Miejscowe Koło T. S. L. otwarło w niedzielę 20 b. m. w Chełmcu polskim nową czytelnię. Ludność zgromadziła się u naczelnika gminy bardzo licznie i z wielkim zainteresowaniem wysłuchała wykładu prelegenta p. Mazura delegata Koła T. S. L. o Grunwadzie. Dla uczczenia rocznicy nazwano czytelnię „Grunwaldzką“ i oddano ją w opiekę miejscowemu zarządowi Kółka rolniczego. Zebrania niedzielne uchwalono odbywać raz u kierownika czytelni, to u wójta a wreszcie u przewodniczącego Kółka rolniczego Narcyza Potoczka.

Jasło, 23 lutego. (Zjazd kolejowy). W niedzielę 27 lutego o godzinie 3 po południu do sali Rady powiatowej w Jaśle zwołują Tadeusz Sroczyński, Mikołaj hr. Rey i Tomasz hr. Romer, jako prezesowie Rad powiatowych w Jaśle, Pilźnie i Ropczycach zjazd kolejowy.

Spodziewane jest bardzo liczne zebranie, zaproszono bowiem 12 reprezentacyj kolejowych, 42 miejskich, 80 właścicieli dóbr, zakładów kąpielowych, kopalń i rafineryi nafty, gorzelń i rafineryi spirytusu, tartaków, przemysłu drzewnego, tkalni, hut, młynów parowych, odlewarni żelaza, fabryk wagonów i maszyn, cegielni i dachówczarni i wielu innych gałęzi przemysłu, interesowanych w przeprowadzeniu budowy kolei z Jasła do Dębicy. — Nadto zaproszono reprezentantów Wydziału krajowego, politechniki lwowskiej, Izb handlowych i przemysłowych w Krakowie i Lwowie, Towarzystwa rolniczego krakowskiego, dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, Ligi pomocy przemysłowej, centralnego Związku krajowego przemysłu fabrycznego i krajowego Towarzystwa naftowego we Lwowie, a wreszcie 39 posłów sejmowych i parlamentarnych, reprezentujących interesa ludności, zamieszkującej powiaty: Tarnobrzeg, Mielec, Dąbrowa, Tarnów, Ropczyce, Pilzno, Jasło, Strzyżów, Krosno, Sanok, Lisko i Gorlice. — Referaty na zjeździe objęli pp.: Rudolf Beres (Izba handlowa i przemysłowa, Kraków): „O znaczeniu kolei Jasło-Dębica dla interesów ogólno-krajowych“; dr Stefan Bartoszewicz (Krajowe Towarzystwo naftowe, Lwów): „O wpływie kolei na rozwój przemysłu naftowego w Galicyi środkowej“; Ludwik Barański (Towarzystwo rolnicze, Kraków): „Korzyści ze skrócenia linii przewozowej dla handlu bydłem i trzodą“; dr Witold Lewicki (Rada powiatowa Pilzno): „Konieczność połączenia Jasła z Dębicą i przecięcia powiatu pilzneńskiego komunikacyą kolejową“ — a wreszcie dr Mikołaj hr. Rey (prezes Rady powiatowej w Pilźnie): „Stan sprawy w obecnej chwili“.

Sambor, 21 lutego. (Echo agitacyi wyborczej). Z ostatnich trzech wyborów, dwukrotnych do Rady państwa i jednego do Sejmu, stał się w Samborze rozgłośnym student Karol Wierczak, jako agitator demokratyczno-narodowy. Jaką bronią walczył, to się okazało na przeprowadzonej świeżo rozprawie sądowej przeciw studentowi prawa Czesławowi Niezabitowskiemu o obrazę czci. Tego młodego człowieka wciągnął do agitacyi wyborczej ojciec jego, tutejszy radca skarbowy, który stanął na czele komitetu agitacyjnego za hr. Skarbkiem. Między Czesławem Niezabitowskim a działającym po stronie przeciwnej studentem Br. Gottliebem, przyszło do starcia słownego, w którem Niezabitowski wystąpił z zarzutem, że Gottlieb nie powinien wcale mięszać się do polityki ludzi uczciwych, gdyż był spoliczkowany przez kolegę Wierczaka, a nie domagał się zadośćuczynienia. Niezabitowski pokazywał nadto list Wierczaka, w którym tenże pod słowem honoru zapewniał, że przed dwoma laty na promenadzie w Samborze wypoliczkował Gottlieba, a tenże policzek „do kieszeni schował“ nie reagując nań wcale, który to fakt gotów jest pod przysięgą stwierdzić.

Gottlieb zaskarżył Niezabitowskiego o obrazę czci. Ponieważ oskarżony bronił się listem Wierczaka, przeto zawezwano tegoż na świadka. Wierczak uchylał się od rozprawy, aż go sąd do stawienia zmusił. Słuchany pod przysięgą zeznał, że nigdy Gottlieba nie wypoliczkował a zarazem przyznał, że napisał ów list do Niezabitowskiego. Oskarżony został zasądzony na 30 koron grzywny. Ten przebieg rozprawy wywołał liczne komentarze o bezwzględnym sposobie prowadzenia agitacyi po stronie demokratyczno-narodowej.

Jarosław, 21 lutego. (Z Rady miejskiej). — Na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej przyrzeczenie sumiennego spełniania obowiązków złożyli: nowo wybrany zastępca burmistrza p. Józef Rohm i asesorzy pp. Piotr Kopystyński i Jan Pretorius. — Przyrzeczenie złożyli oni w ręce starosty p. Rawskiego. Starosta Rawski, przeniesiony tu w ostatnich czasach z Jasła, przemówił przy tej sposobności i przyrzekł popierać interesy miasta u władz państwowych i centralnego rządu.

Następnie po referacie p. Strisowera uchwalono wnieść do Sejmu petycyę o udzielenie prawa poboru opłat od napojów spirytusowych. Do zastępstwa wiceburmistrza przez rok 1910 w czasie pracy parlamentarnej burmistrza posła dra Dietziusa powołano p. J. Strisowera, poczem załatwiono cały szereg spraw administracyjnych.

Ze świata.

Sprawa posła Aleksiejewa. Z Warszawy donoszą:

Przed sądem tutejszym rozegrała się wczoraj ostatecznie głośna sprawa posła od ludności rosyjskiej Aleksiejewa z generałem Nikiforowem. Salę wypełniła licznie inteligencya rosyjska. Oprócz gen. Nikiforowa przed sądem stanął także redaktor gazety „Warsz. Utro“ p. Usman, oskarżony o potwarz w druku rzucaną na p. Aleksiejewa. Rozprawa dostarczyła mnóstwa charakterystycznych szczegółów do oceny postępowania posła od ludności rosyjskiej i zapatrywań władz na jego działalność.

Po zaprzysiężeniu świadków, nie wyłączając Aleksiejewa, który występował jako oskarżyciel i jako świadek, Aleksiejew sformułował swe oskarżenie następująco:

„Oskarżam generał-majora Nikiforowa o to, że rzucił na mnie, jako na posła, najstraszliwszą potwarz, twierdząc, że otrzymałem od niego jako poseł 500 rb. gotówką i oblig na 10.000 rb.; że otrzymawszy w takiej formie honoraryum, nic za to nie zrobiłem; że nie chciałem oddać na żądanie generał-majora Nikiforowa 500 rb. i zobowiązania. Redaktora Usmana oskarżam o to, że wydrukował wyżej wspomniane wiadomości, nie sprawdzając ich i przez to uczynił mi ciężką krzywdę moralną“.

Obrońca generała Nikiforowa, adw. przys. Jędrzejewski rozpoczął od skonstatowania, że list generała Nikiforowa wywołany był koniecznością obrachowania się z pełnomocnikiem jego Aleksiejewem, którego to obrachunku Aleksiejew starannie unika. Aleksiejew przyznaje, że otrzymał od Nikiforowa 500 rb. i zobowiązanie i że nie obliczył się z nim. Sprawa, którą powierzył Nikiforow Aleksiejewowi, była sprawą niesłychanej wagi i bardzo poważną pod względem finansowym, gdyż na wynalazkach Nikiforowa państwo oszczędzałoby olbrzymie sumy. Jeżeli Aleksiejew nie czuł się na siłach do przeprowadzenia sprawy Nikiforowa, pocóż się podejmował? Dlaczego nie zwrócił Nikiforowi zobowiązania i dokumentów w ciągu 2 lat, dlaczego ukrywał się przed Nikiforowem, zamiast obrachować się z nim. Wszystko, co generał Nikiforow napisał w swym liście jest prawdą i dlatego powinien być uwolniony.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący generała Nikiforowa na miesiąc aresztu domowego, zaś redaktora Usmana na miesiąc aresztu policyjnego.

Kwaterowe dla oficerów. Z Wiednia donoszą: Nowa ustawa, regulująca kwaterowe dla oficerów wejdzie w życie z dniem 1 stycznia r. 1911. Ustanawia ona trzy klasy kwaterowego, do pierwszej klasy należy Wiedeń, do drugiej Budapeszt, do trzeciej wszystkie inne garnizony.

Miejskie przedsiębiorstwo aeronautyczne. Rada miasta Wiener Neustadt na wczorajszem posiedzeniu zajmowała się sprawą pola dla wzlotów aeronautycznych, zwanego „Steinfeld“. Rada uchwaliła powiększyć to pole przez wydzierżawienie od sąsiedniej gminy 20 hektarów ziemi z prawem pierwszeństwa do zakupienia tej przestrzeni. Dalej uchwaliła liczbę 11 hangarów powiększyć do 20, urządzić trybuny dla publiczności, wybudować restauracyę i zorganizować podczas lotów służbę bezpieczeństwa. Na koszta tego przedsiębiorstwa uchwalono pół miliona koron. Jak na miasto, liczące trzydzieści kilka tysięcy mieszkańców jest to znaczny wydatek, ale koszta wrócą się z nawiązką, gdyż miejscowa i okoliczna ludność będzie tłumnie spieszyć na popisy awiatyczne, które także będą ściągać coraz więcej obcych turystów.

Gościnne przedstawienia „Chanteclera“. Jak donoszą z Paryża, część trupy teatru tamtejszego „Porte Saint Martin“ wyjechała w poniedziałek z Paryża, ażeby na scenach europejskich dawać gościnne przedstawienia „Chanteclera“. W występach tych bierze udział 26 członków trupy. Cztery wozy kolejowe zawierają pakunki. Podróż obejmuje miasta: Cannes, San Remo, Mentona, Nicea, Genua, Liworno, Brindisi, Ateny, Smyrna, Konstantynopol. Stamtąd w drodze powrotnej odwiedzi trupa francuska Bukareszt, Budapeszt, Wiedeń, Tryest, Wenecyę, Neapol, Rzym, Florencyę, Turyn, Zurych i Genewę.

Telegram z Paryża donosi: Trupa tutejszego teatru „Porte Saint Martn“, objeżdżająca Europę z gościnnemi przedstawieniami „Chanteclera“, w drodze powrotnej, jadąc z Bukaresztu do Wiednia, wstąpi także do Krakowa. Wiadomość tę podaje „Matin“.

Proces Tarnowskiej o zamordowanie hr. Komorowskiego odbędzie się, jak donoszą z Wenecyi, przed tamtejszym trybunałem bezwarunkowo dnia 4 marca b. r. wbrew wszelkim doniesieniom o jego rzekomem odroczeniu. Tarnowska wniosła do trybunału prośbę, ażeby z więzienia do budynku sądowego przewoziła ją gondola w towarzystwie dwóch zakonnic, zażądała także, ażeby eskorta karabinierów miała stroje cywilne. Obiega pogłoska, że jeden z obrońców Tarnowskiej, adwokat Diena, z powodu pewnego artykułu dziennikarskiego, bardzo dla obwinionej wrogiego, ma zamiar zażądać delegacyi innego trybunału przysięgłych.

Pogłoski o Abdul Hamidzie. „Daily Telegraph“ donosi: Do Konstantynopola przybyło z Saloniki w kilku z salonowych wagonach kolejowych 11 kobiet z haremu Abdul Hamida, dwaj książęta i 15 służących i eunuchów. Dworzec policya zupełnie odcięła. Pomiędzy kobietami znajdowała się jedna, która zaledwie mogła iść i musiał ją podpierać eunuch. Czyżby to miał być Abdul Hamid, któremu lekarze polecili zmianę powietrza? — zapytuje korespondent. Całe to towarzystwo pod ochroną policyi udało się do pałaców dwóch księżniczek sułtańskich. Inna wersya powiada, że sułtan Mehmed zebrał kobiety z Saloniki, gdyż tam Abdul Hamid obchodził się z niemi srogo.

Zamordowanie Butrosa. Zamieszkały w Kairz aptekarz, który pięcioma strzałami z rewolweru zranił śmiertelnie i spowodował śmierć Butrosa, prezydenta gabinetu egipskiego, nazywa się Ibrahim Wardani, studya farmaceutyczne odbywał w Szwajcaryi, a dyplom farmaceuty otrzymał w Londynie. Jako zdeklarowany nacyonalista głosił już wtedy propagandę czynu. Przebywając w Genewie, był korespondentem pisma młodo-egipskiego „El Lewa“ (sztandar), założonego przez Mustafę Kamela paszę, znanego polityka nacyonalistycznego i wybitnego poetę, który głosił hasło: „Egipt dla Egipcyan“.

Prezydent gabinetu egipskiego, Butros pasza Ghali, był chrześcijaninem koptyjskim, ale zamachu dokonał Wardani nie na tle wyznaniowem, lecz z tego powodu, że Butros wobec Anglików ustępował zanadto. Butros pasza do listopada 1908 r. był ministrem spraw zagranicznych, następnie stanął na czele gabinetu, który zajmował stanowisko wielce pojednawcze w sprawie konstytucyi, którą nacyonaliści na pierwszy plan wysunęli. Brał udział w posiedzeniach Rady prawodawczej, ale nie chciał jej zamienić na ciało rzeczywiście parlamentarne. Ta połowiczność rozgoryczyła nacyonalistów, którzy następnie zarzucali mu, że przeprowadził reformę ustawy prasowej w duchu wrogim dla nacyonalistów i że spowodował krwawe wyroki w czerwcu 1906 r. W owym czasie oficerowie angielscy samowolnie wystrzelali dla sportu gołębie fellahom w okolicy Demozani. Podobno zastrzelili 68 koszy gołębi, a oburzeni tem chłopi, pobili oficerów, z których jeden umarł. Chłopom wytoczono proces, a na mocy wyroku 4 powieszono, a 21 wychłostano batogami. Wywołało to oburzenie w całym kraju.

Zmarli.

Lubina z Błotnickich Trandowa, matka redaktora „Nowości Ilustrowanych“, w 65 r. życia umarła we Lwowie.

Dar Grunwaldzki. Otrzymujemy następujące pismo:

Gdy wielu zapomniało już o obowiązkach względem naszego narodu, czego dowodem są tak rzadko ogłaszane spisy składek na Dar Grunwaldzki, z inicyatywy wydziału Klubu urzędników poczty i telegrafu w Krakowie, zawiązał się komitet, który rozwinąwszy akcyę, zebrał z urzędów pocztowych: Kraków 1 (główna poczta), Kraków 3 (Podwale) i Kraków 4 (Bracka) dotychczas bądź to w gotówce, bądź w deklaracyach kwotę 5.460 koron. Do składek przystąpili prawie wszyscy urzędnicy,

urzędniczki, oraz służba pocztowa wszelkiej kategoryi. Lista składek przedstawia się następująco: Złożyli po 100 koron: Biliński M., Müller Józef, Smoleński B., Tudorowicz S., Waszak Józefa; po 50 koron: Albińska E., Alszer L., Charkiewiczówna S., Ciechanowska E., Cieśluk A., Czałczyński J., Dąbrowski Sz., Eckhardt E., Fiala W., Gans A., Goliński F., Haluch J., Hischtin J., Hohenauer Henryk, Hohenauer Zuzanna, Karpiński K., Kaute K., Klein E., Koenig K., Kolouszek W., Krzyżanowski J., Lubański A., Maschke J., Migrówna M., Mikulski A., Meszke J., Młodzianowski A., Morawetz E., Münnich H., Nowosielski W., Olszański W., Repczyński M., Romanowski M., Stano J., Swaryczewski Z., Szczeklik T., Tarnowski W., Tyczyński Bronisław, Wachal F., Wirs i S., Woźniakowska F., Zubalewicz Z.; 47 koron Teuwin; 36 koron Tyczyński Mikołaj; 35 kor. Kopytkiewicz H.; po 30 koron Bernkopf L., Brückner H., Czaczka M., Dybuś E., Gabryelski Z., Habel J., Muniak A., Onyszkiewicz A.; po 25 koron: Bocheński K., Cieplik J., Dańkowski S., Dobrowolski R., Engl W., Foryś W., Fortner J., Hainbach E., Ilnicki M., Kozior F., Kramarz A. Kuhlówna Z., Kułakowska T. Lachmayer J. Linhard M., Malec B., Miaskowski K., Niwicki M., Piasecka J., Piotrowski F., Prus J., Skrudlik W., Witkowski S., Zbyszewska J., Zych M.; po 24 koron: Domosławski M., Dowsilas L., Freytag I., Gardner M., Huciński K., Londoński K., Milli A., Pawlikowska M., Skorwaczewska M., Sławiński W., Sośniak K., Tomczyńska S., Wątocki A.; po 20 koron: Cunradi M., Dobrowolska Jadwiga, Finikówna S., Fischer M., Hauser W., Hohenauer Jadwiga, Klemensiewicz S., Kolankowski M., Komorowski K., Kowal A., Kozakiewicz W., Müller Jan, Policzkiewicz Helena, Poznański K., Resich E., Serwatowska A., Śnieżyńska S., Świtkowska M., Teplowa Hermina, Tyrkalski K., Walwoda M., Żębiński S.; po 19 koron 20 h.: Czartoryska H., Wasilewska Helena; po 18 koron: Kutzelman W., Kolącki K., Sobolewski E.; po 15 koron: Brocki I., Drapała H., Gruszecszecki P., Zarosły W.; 14 koron 80 hal. Moskal K.; 14 kor. 40 hal. Koza Józef; 14 kor. Christophori A.; po 12 koron: Bochnig K., Czosnykowska B., Folta Sz., Hallemann J., Hörl A., Jamrozik M., Janku F., Kleinówna M., Kościński W., Kucharski R., Kuprowski M., Łączyński J., Marek J., Nawratil M., Olszewska H., Orszulska E., Pawlik M., Schauer E., Schmalz A., Senison M., Welanyk A., Werndl E.; 10 kor. 80 hal. Nowak J.; po 10 koron: Cap A., Chalbazany M., Duda St., Grabowska J., Hyła J., Iwański J., Kaniowska S., Kantorek F., Kapusta A., Kłobukowska M., Kochański A., Komorowska K., Motoła A., Osmanówna J., Różański M., Rumek A., Schlesinger H., Stankiewicz S., Starczewski J., Stehlik J., Święch J., Teplówna Z., Tuchowska Helena, Węgrecki W., Ząbikówna W., Zgierczyńska S.; po 9 kor. 60 halerzy: Sarnówna S., Tuchowska Walerya; 8 kor. Dębicki I.; po 7 kor. 20 hal.; Bochaczewski O., Kulczycki E., Pouch J., Radomski H., Sadkiewicz J., Waszczuk L.; po 6 koron: Dziukiewicz T., Hirschmann E., Jaśko M., Jaworski W., Kortówna W., Krawetz H., Magielski P., Popik A., Remiszewska W., Trojan F., Weystryk J., Wroński M., Zinkow N.; po 5 koron: Bieler H., Dziewiński J., Farbotiuk S., Giorgi J., Jagłówna H., Kolpy Z., Mikulski K., Piękoś J., Smosna S., Wagner M., Winnicka S., Wrzecińska M., Wędacz J., Zając Fr.; po 4 kor. 80 hal.: Chołodecka Z., Hankówna M., Pamuła J., Policzkiewicz Janina, Steczkowska M.; 3 kor. 40 h. Kulik M.; po 3 kor.: Jasiński K. Mühleisen Karolina; po 2 kor. 40 hal.: Chowaniec A., Kornecki W., Góra W., Nazarewicz J., Seife L., Szelest A.; po 2 korony: Frodyma W., Gawłowska F., Jaremkiewicz G., Pępkowski F., Piekarska K., Śmietana J., Wittekówna W., Zalipski T.; po 1 koronie: Chomiński M., Grygiel J., Gutowska A., Łabędz A., Lubańska Anna, Marszałek, Popko M., Styliński J., Włodarczyk J.; po 90 hal.: Borowska M., Stachyrówna S.; po 60 hal.: Bialikiewicz M., Broniewska A., Brücknerówna Róża, Piotrowska St., Rudnicka J.; po 40 hal.: Kwapniewska J., Witkowska J.; po 30 hal.: Butrakówna W., Górówna. P., Mühleisen Emilia; po 10 hal.: Broniewska Zofia

Komitet ma nadzieję, że nie znajdzie się nikt, ktoby choć skromnym datkiem nie zechciał przyczynić się do powiększenia Daru Grunwaldzkiego. Szczegółową listę ofiarodawców złoży się komitetowi Daru grunwaldzkiemu przy doręczeniu ogólnie zebranej kwoty.

Zebraną dotychczas kwotę złożono na książeczkę wkładkową Chrześcijańskiego Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Krakowie, (Plac Maryacki l. 2).

Za komitet: Józef Müller, sekretarz; Bronisław Smoleński, prezes.

Wydział Klubu urzędników poczty i telegrafu w Krakowie, uchwalił wypłacić na razie na Dar Grunwaldzki kwotę 200 koron, którą złożono w Chrześcijańskim Towarzystwie oszczędności i pożyczek na książeczkę wkładkową, aż do czasu wręczenia jej komitetowi Daru Grunwaldzkiego. Za wydział: Bronisław Smoleński, prezes; Józef Krudowski, sekretarz.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Aleksandra Jaklińskiego złożył Izydor Karol Nycz 10 K na zakład F. Żurowskiej.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa zamianowała ks. Jana Bazylskiego katechetą rz.-kat. 3 kl. szkoły wydz. żeńskiej w Przemyślu, H. Olzhauserównę naucz. kierującą 6-kl. szkoły w Dolinie, A. Pawłowskiego naucz. 5-kl. szkoły w Kołaczycach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: J. Bajkę w Tylawie, J. Jedlińską w Potoku, O. Kolankowską w Wysoku, F. Mazurkównę w Lutczy, K. Koniecznego w Krygu, A. Schaefera w Czukwi; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-kl.: J. Klussównę w Sielnicy, J. Kaszowicza w Zawadzie Wielop., F. Pawłowiczową w Leśnej, J. Ignatowiczową w Błażowie, W. Kradynę w Kamienicy Gór., T. Fedoryszyna w Połuchowie Wielkim, D. Winnickiego w Dołhomościskach, J. Mazura w Bibicach; przeniosła: S. Blauthównę z Kałusza do Chodorowa, E. Brandstaettera z przedmieścia „Mariahilf" w Kołomyi do 4-klas. szkoły m. w Kołomyi, F. Babińskiego z przedmieścia „Flochberg" w Kołomyi do 4 kl. szkoły w Kołomyi, B. Dziurzyńską z Wysocka do Kramarzówki, J. Fullerównę z Wróblówki do Soli.

Z kalendarza. We czwartek 24 lutego: Macieja apostoła; w piątek 25 lutego: Całunu P. J. Zygfryda bw.; w sobotę 26 lutego: Aleksandra i Małgorzaty.

Wschód słońca 25 lutego o godz. 6 min, 33; zachód o godz. 5 m. 12; długość dnia 10 godzin 39 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 23 lutego termometr doszedł od + 1·1 do 13·8 C.; — barometr opadał.

Dnia 24 lutego o godz. 7 rano stan barometru 741·2 mm., termometru 2·3 C.; wiatr północno-zachodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek: „Major Barbara".
W piątek: „Faust" (na dochód Tow. dobroczynności.
W sobotę: „Ład w domu".
W niedzielę po południu: „Kopciuszek"; — wieczór: „Ład w domu".
W poniedziałek: „Aktorki".

Repertuar teatru ludowego.

We czwartek: „Utracone szczęście".
W piątek: „Utracone szczęście".
W sobotę: „Polka i Rosyanka".
W niedzielę po południu: „Pod białym koniem"; wieczór: „Polka i Rosyanka".
W poniedziałek: „Opowieści Imci Pana Dymka".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

We czwartek: Dr Ludwik Rajchman: Człowiek w walce z bakteryami. (3 wykłady.)
W piątek: Dr Ludwik Rajchman: Człowiek w walce z bakteryami. (II wykład.)

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie

(w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej, o g. 6.)
We czwartek i w piątek: Prof. August Lambor: Gôtamo Buddha. I. Jego życie. II. Jego nauka. (2 wykłady.)

Repertuar teatru lwowskiego.

W piątek: „Związek młodzieży".
W sobotę po południu: „Romeo i Julia"; — wieczór: „Krysia leśniczanka".
W niedzielę po południu: „Panna mężatka" i „Pan Benet"; wieczór: „Cavalleria" i „Pajace".
W poniedziałek: „Związek młodzieży".

Z teatru ludowego w Krakowie.

Repertuar teatru ludowego zaczyna w ostatnich czasach coraz częściej sięgać do sztuk oryginalnych. Autor wczorajszej premiery p. t. „Utracone szczęście", p. Tad. Kannenberg, po raz pierwszy, próbujący swych sił w teatrze, zostaje pod widocznym wpływem nowoczesnych kierunków, które starał się wtłoczyć w ramy swojskiej komedyi obyczajowej. Z dużym temperamentem pisarskim i szerokim rozmachem napisana sztuka, wzorowaną jest widocznie na Ibsenie, z którego „Upiory" mogły podsunąć zasadniczy pomysł autorowi.

W cyklu dobrze pomyślanych, w przeprowadzeniu jednak nadto jaskrawych obrazów, autor maluje ponury dramat młodego człowieka, wysłanego nieopatrznie i przedwcześnie w świat przez ojca. Złe towarzystwo wykoleja niedoświadczonego młodzieńca, który po orgii pijackiej, w towarzystwie wykolejeńców, zaplątuje się w amerykański pojedynek, nazwany polowaniem z obławą, a trafiony kulą przeciwnika, popada w nieuleczalną chorobę mózgu i powraca w dom rodzicielski, jako zupełny degenerat.

W rozwiązaniu autor pozwala się spodziewać, że troskliwa opieka kochającej go młodej wychowanicy rodziców, przywróci go światu i społeczeństwu.

Sztuka niedomaga z powodu braku jasno i konsekwentnie zarysowanej i przeprowadzonej akcyi, z powodu wyraźnych niekonsekwencyj, właściwych młodym piórom, świadczy jednak o zadatkach talentu, który przy pewnem skoncentrowaniu sił, może obdarzyć scenę dziełem dojrzalszem i bardziej zrównoważonem.

„Utracone szczęście" grano z dużym nakładem staranności. Rolę porywczego, nieopatrznego ojca odtworzył bardzo ładnie dyr. Rygier. P. Jerzy Rygier doskonale utrafił w ton roli obłąkańca i artystycznie ją wycieniował. Doskonałym w charakterystycznej roli starego służącego był p. Turski, a w roli dziadka p. Szarkowski.

Z kobiecych ról wysunęła się przejaskrawiona zbytnio w liryzmie i naiwności rola Zosi w grze p. Gawlikowskiej. Niemniej p. Grabowska zbyt jaskrawo podkreślała płaczliwy ton matki.

Sztuka wystawioną była starannie. Należałoby tylko zmodernizować nadto brutalny i rubaszny w ansamblu akt drugi, w którym jedyny p. Poleński umiał zachować miarę artystyczną.

Publiczność licznie zgromadzona przyjmowała sztukę życzliwie i wywoływała autora, któremu wręczono piękny wieniec.

W. P.

Pogorszenie w chorobie Luegera.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 24 lutego.)

Wiedeń. W stanie Luegera nastąpiło dziś w nocy **znaczne pogorszenie.**

Wiceburmistrz dr Porzer, który dziś o godz. 10 rano był u Luegera, wychodząc oświadczył, że z Luegerem **jest bardzo źle.** Lueger jest bardzo osłabiony; stan jego jest nadzwyczaj poważny.

Powszechnie podnoszą się zarzuty przeciw jednemu lekarzowi, który zastrzyknął Luegerowi jakiś środek dla polepszenia wzroku. Injekcya ta spowodowała tworzenie się abscesu.

Dziś w nocy i nad ranem dr Lueger kilkakrotnie miał wymioty. Nerki przestały funkcyonować.

Wydany dziś biuletyn stwierdza, że chory nie ma bolów, ale stan jego jest bardzo poważny. Dr Lueger ma silną gorączkę (39·6 i puls 74). Obawiają się **katastrofy** w przeciągu 24 godzin.

Pragmatyka służbowa.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 24 lutego.)

Wiedeń. Rząd przedłożył dziś w Izbie posłów projekt pragmatyki służbowej dla urzędników państwowych, zaprowadzającej **awans czasowy,** co umożliwia urzędnikom w ramach pewnych granic osiągnięcie wyższych klas w pewnym okresie czasu, nawet wówczas, gdy nie ma do dyspozycyi systemizowanych posad. Ten awans czasowy jest dostosowany do dotychczasowego systemu klas rangi.

Awans czasowy w nowem przedłożeniu jest w ten sposób obmyślany, że ułożono cztery grupy urzędników, stosownie do ich wykształcenia, a mianowicie uwzględnieni zostali urzędnicy z zupełnem wykształceniem akademickiem, ci, którzy po odbyciu krótszego kursu szkoły wyższej złożyli egzamin państwowy; urzędnicy, którzy ukończyli szkołę średnią i wreszcie tacy, którzy mają niższe kwalifikacye.

W pierwszej grupie zapewnia przedłożenie osiągnięcie VII. kl. rangi po 23 latach służby; urzędnikom drugiej i trzeciej kategoryi osiągnięcie VIII. kl. rangi po 21 latach, względnie 24 latach służby, podczas gdy w czwartej grupie urzędnicy otrzymują IX. klasę rangi po 21 latach służby.

Warunkiem tego automatycznego awansu są odpowiednie **kwalifikacye** w służbie urzędowej. Kwalifikacyj ma udzielać specyalna komisya, a kwalifikowanemu przysługuje prawo wglądnięcia do tabeli kwalifikacyjnej, jakoteż prawo zażalenia. Terminy awansu czasowego są tak ułożone, że osiągnięcia definitywnej posady XI. kl. rangi, a u urzędników z wykształceniem akademickiem posady X. kl. rangi, następuje już po trzech latach.

Terminy te w wyższych rangach podnoszą się aż do lat 8.

Praktykanci i auskultanci w przyszłości będą otrzymywali adjutum oraz po objęciu służby, a adjutum to będzie odpowiednio podwyższonem po półrocznej, zadowalającej służbie.

Obok tego nowego systemu awansu zatrzymanem będzie także stosowane obecnie nadawanie wolnych posad systemizowanych bez względu na termin czasowy (służby), a to w miarę uzdolnienia i pokładanego w danej osobie zaufania.

Bardzo ważne zmiany wprowadza przedłożenie na polu **postępowania dyscyplinarnego,** gdzie w miejsce obowiązujących obecnie postanowień, wprowadza się przepisy, wzorowane na postępowaniu dyscyplinarnem wobec urzędników sędziowskich.

Mianowicie zamierzone jest zaprowadzenie komisyj dyscyplinarnych, które mają zbadać przedłożone im wypadki w drodze postępowania ustnego na podstawie śledztwa wstępnego i wydawać będą swe orzeczenia w obecności obwinionego.

Przewidzianem jest dalej dopuszczenie obrońcy z grona kolegów. Jawność postępowania dyscyplinarnego będzie i nadal wykluczoną, jednakże obwinionemu wolno będzie dopuścić do rozprawy trzy osoby zaufania ze stanu urzędniczego.

Przedłożenie zawiera postanowienia o przyznaniu corocznych urlopów w pewnych minimalnych rozmiarach oraz postanowienia w sprawie przenoszenia w stan spoczynku, które dają gwarancyę zapobieżenia samowolnemu postępowaniu oraz określają wymiar pensyi w pewnych wypadkach. Wśród innych znajduje się tam postanowienie, że urzędnikom, którzy z powodu ciężkiej i nieuleczalnej choroby lub skutkiem wypadku nieszczęśliwego, stali się niezdolnymi do służby, ma się doliczyć 10 lat do lat służby przy wymiarze emerytury.

Obszernie zajmuje się projekt sprawą uregulowania **obowiązków,** wynikających ze stosunku służbowego. W szczególności zaznacza obowiązek urzędników, aby **także w życiu prywatnem** trzymali się tych granic, jakie zakreśla im obowiązek ich stanu i aby wstrzymywali się od wszystkiego, co nie da się pogodzić z dyscypliną służby państwowej.

Rezerwa ta, nałożona na urzędników, niema jednak wykluczać ich z udziału w życiu politycznem. Bierne i czynne prawo wyborcze urzędników do ciał prawodawczych nie doznaje ukrócenia. Aby jednakże z góry uniknąć konfliktu obowiązków, projekt przewiduje czasowe postawienie w stan poza służbowy urzędnika, starającego się o mandat do ciała prawodawczego, albo takiego, który taki mandat uzyskał, mianowicie na czas kampanii wyborczej, względnie na czas trwania mandatu, z tem, że taki urzędnik niema spełniać żadnych obowiązków służbowych, otrzymuje jednak nadal pełne pobory służby czynnej.

W projekcie poręcza się takim urzędnikom ponowne wstąpienie do czynnej służby po zakończeniu kampanii wyborczej, względnie po zakończeniu trwania mandatu. Przy tem czas, spędzony przez urzędników w stanie poza służbowym, ma im być wliczony do oznaczenia klasy płac.

Przeciw urzędnikom w stanie poza służbowym nie może być ani wdrożone, ani przeprowadzone śledztwo dyscyplinarne.

Co do mundurów pragmatyka wskazuje na obecne przepisy. Postanowienia pragmatyki służbowej odnoszą się też do urzędników sędziowskich, z wyjątkiem tych, które tyczą się specyalnie sędziów.

Wyjęci są ministrowie, prezydent najwyższego trybunału rachunkowego, prezydenci najwyższych trybunałów sądowych i nauczyciele państwowi, wobec których stosowanie pragmatyki służbowej osobno będzie uwzględnione.

W drugiej części pragmatyki, zawarte są postanowienia pragmatyki dla służby i podurzędników, analogicznie do przepisów obowiązujących dla urzędników.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 24 lutego.

Obrady aptekarzy.

Wiedeń. Rozpoczęły się tu obrady gremiów aptekarskich. Z Galicyi biorą w tych naradach udział aptekarze: Sklepiński ze Lwowa i Łuczko z Podgórza. Jednym z przedmiotów narad jest sprawa utworzenia przybocznej Rady aptekarskiej. Do Rady tej ministerstwo spraw wewnętrznych nie chce powołać Polaków, przeciw czemu zastępcy galicyjscy protestują.

Nowa grupa polityczna.

Budapeszt. Utworzyła się nowa grupa polityczna pod przewodnictwem dr Wekerlego, złożona z tych posłów partyi konstytucyjnej, którzy nie przyłączyli się do partyi rządowej. Do tej nowej grupy przyłączył się też hr. Andrassy.

Porozumienie austryacko-rosyjskie.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Wiednia, że rokowania austro-rosyjskie nie postępują wcale naprzód; zdaje się, że tylko obaj monarchowie osobiście życzą sobie zbliżenia, natomiast obaj ministrowie, których osobiste stosunki są i nadal także najgorsze, nie mogą dojść do porozumienia.

Krwawe demonstracye.

Wrocław. Wczoraj wieczorem odbyły się tu znowu demonstracye przeciw reformie wyborczej do Sejmu pruskiego. — Demonstracye miały krwawy przebieg.

Reforma wyborcza w Prusiech.

Berlin. Dzienniki twierdzą, że między konserwatystami a centrum przyszedł do skutku kompromis w sprawie reformy wyborczej do Sejmu pruskiego. Na podstawie tego kompromisu, zatrzymane będą wybory pośrednie, natomiast zaprowadzona będzie tajność.

Sytuacya w Grecyi.

Ateny. Sytuacya jest poważna. Ruch przeciw Lidze oficerskiej jest coraz silniejszy.

„Chronos" donosi nawet — że były minister wojny generał Smoleński, chce na czele wielu oficerów wystąpić przeciw Lidze oficerskiej i zmusić ją do rozwiązania się.

Smoleński zaprzecza tej wiadomości, chociaż przyznaje, że jest przeciwnikiem Ligi i życzy sobie jej rozwiązania. Ale dopóki król nie jest w niebezpieczeństwie — oświadczył gen. Smoleński — ja zachowywać się będę biernie.

Wspólnik Luccheniego.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Nowego Jorku:

W Cincinati aresztowano niejakiego Krystyna Keppera, który dopuścił się szeregu włamań.

Kepper podejrzany jest o współudział w zamordowaniu cesarzowej Elżbiety przez anarchistę Luccheniego w Genewie; Kepper zdradził bowiem dużo nieznanych dotąd szczegółów o tym zamachu.

Szaleństwo Abdul Hamida.

Salonika. Ekssułtan Abdul Hamid dostał dziś w nocy nowego ataku szału i chciał podpalić willę. Oficerom, którzy chcieli mu w tem przeszkodzić, Abdul Hamid pluł w twarz i rzucał przekleństwa na Młodoturków, którzy zabrali mu jego harem. Wreszcie ekssułtan stracił przytomność.

Rewolucyjny strajk.

Londyn. Z Filadelfii donoszą, że strajk przybiera coraz bardziej **rewolucyjny charakter.** — Strajk generalny na razie odroczono. Wszyscy strajkujący uzbrojeni są w rewolwery. Wczoraj padło z obu stron kilkaset strzałów. Wiele osób zostało zranionych.

Pożar teatru.

Berlin. Z Callao (Peru) donoszą: W tutejszym teatrze wybuchł w czasie przedstawienia pożar. W płomieniach zginęło 50 osób.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 24 lutego).

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów, po odczytaniu wniosków i interpelacyj przystąpiono do wyboru dwóch wiceprezydentów Izb; wybrani zostali posłowie Romańczuk i Conci.

Pezydent odczytuje następnie pismo dr Korytowskiego, który został mianowany członkiem Izby panów. Dr Korytowski zawiadamia, że na razie nie składa mandatu poselskiego.

W dalszym ciągu odczytano pismo sądu krakowskiego o wydanie posła ks. Szpondra za przekroczenie z §§ 487 i 491, pismo sądu karnego we Lwowie o wydanie posła Breitera w dwóch sprawach z §§ 487 i 488 i posła Budzynowskiego za kilka paragrafów.

Wreszcie przerwał prezydent posiedzenie, dla zapisania się mowców w sprawie kontyngentu rekruta.

Wiedeń. Partya niemiecko-postępowa wstąpiła do związku niemiecko-narodowego.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 24 lutego.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej pod przewodnictwem r. m. Beringera. Sekcya poleciła magistratowi rozważyć, czy nie byłoby wskazane ze względów komunikacyjnych i bezpieczeństwa publicznego, zabronić uprawiania sportu łyżwowania się na kółkach w ulicach asfaltowych. (Dlaczego? Prz. red.)

Sekcya zwróciła uwagę na niebezpieczeństwo, jakie dla przechodniów wynikać może z powodu braku należytego zaopatrzenia okienek do piwnic, przez które składa się lód.

Z powodu przyłączenia gmin podmiejskich do Krakowa uznała sekcya za konieczne rozszerzenie sieci telegrafu pożarnego, w rozmiarach odpowiednich dla Wielkiego Krakowa.

Sekcya wezwała magistrat do szybkiego uporządkowania murów koło klasztoru OO. Reformatów.

Tłumne przepełnienie sali saskiej na odczytach i przedstawieniach teatralnych dało sekcyi powód do wyrażenia obaw, że urządzenie tej sali nie odpowiada warunkom bezpieczeństwa publicznego. Dlatego wezwano magistrat, aby wydał energiczne zarządzenia — zmierzające do ograniczenia liczby osób, zamknięcia galeryi dla publiczności i umieszczenia w lokalu tym stacyi telegrafu pożarnego. Sekcya uchwaliła urządzić należyty dostęp do alei na błoniach dla wygody spacerującej tam publiczności.

Następnie poruszyła sekcya myśl skierowania pogrzebów przez plac Matejki i ulicę Warszawską i zastanawiała się nad urządzeniem domu przedpogrzebowego. Sekcya poleciła magistratowi przedłużyć chodnik, położony po prawej stronie drogi — prowadzącej na cmentarz miejski i urządzić przełaz przy samym cmentarzu. — Wreszcie uchwaliła sekcya rozszerzyć drogę bulwarową na przestrzeni od placu Groble aż do mostu kolejowego na Grzegórzkach do szerokości 20 metrów.

Z sali sądowej. (O zbrodnię zabójstwa). Dziś toczyła się przed sądem przysięgłych rozprawa karna, mająca za tło stosunki dwóch sąsiadujących z sobą wsi, których mieszkańcy żyli ze sobą w ciągłych waśniach i sporach. Wsie te, obie w powiecie krakowskim to Czułówek i Nowa Wieś Szlachecka. Dnia 19 września z. r. rozegrała się w karczmie w Czułówku bójka, której ofiarą padł niejaki Tomasz Płatek z Nowej Wsi, ugodzony nożem w głowę przez 21-letniego parobczaka z Czułówka, Henryka Madeja. Cios był śmiertelny, gdyż nóż utkwił głęboko w czasce i Płatek przewieziony do szpitala św. Łazarza, prawie w miesiąc potem życie dnia 6 października zakończył.

Za czyn ten zasiadł dziś na ławie oskarżonych Henryk Madej pod zarzutem zbrodni zabójstwa. Rozprawie przewodniczył radca s. Grodyński, oskarżał prokurator dr Marowski. Obronę oskarżonego prowadził adwokat dr Bader, stronę poszkodowaną zastępował dr Lewartowski. Jako lekarze znawcy zasiadają prof. Wachholtz i dr. Kwiatkowski.

Oskarżony tłumaczy się, że w krytycznej chwili był zupełnie pijanym i nic nie pamięta. Do rozprawy powołano licznych świadków. Wyrok zapadnie po południu.

Podejrzane indywiduum. Na doniesienie artysty malarza p. St. D. aresztowała policya jego modela, niejakiego Piotra Jasińskiego, który służbodawcę swego już od dłuższego czasu okradał. Stwierdzono, iż aresztowany kręcił się po domach i sklepach kupców w Krakowie i Podgórzu i zbierał tutaj inseraty dla „Nowej Reformy", wyłudzając rozmaite kwoty. — Dalej okazało się, iż podejrzany osobnik ten mieszkał dłuższy czas w Ludwinowie, podejmując tutaj rozmaite podejrzane operacye pod nazwiskiem Zygmunta Borkowskiego. Właściwe nazwisko aresztowanego brzmi: Edmund Berowski, liczy on 32 lat i pochodzi z Warszawy. Kilkakrotnie był już za kradzieże karany.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Doktorowi J. Weinsbergowi składam na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie za Jego gorliwe i sumienne wyleczenie mnie z ciężkiej słabości.

1598 Z poważaniem
R. Spanier.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 24 lutego. (Giełda południowa.)
Marki 117·53. Renta majowa 95·25. Renta koronowa węgierska 93·30. Akcye austr. zakł. kred. 674·75. Akcye węg. zakł. kred. 815·50. Akcye Anglobanku 317·50. Akcye Unionbanku 604·—. Akcye Bankvereinu 553·75. Akcye Länderbanku 505·25. Akcye kolei państwowych 758·75. Lombardy 127·—. Akcye fabryki broni 0·—. Akcye tytoniowe 0·—. Alpiny 738·75. Rima-Muranyi 661·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 234·75. Ruble 254·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0·—.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 24 lutego. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 212·25. Tow dyskontowe 197·50.
Usposobienie: ciche.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 24 lutego. Pszenica na kwiecień od 13·77 do 13·78; pszenica na maj od 13·55 do 13·56; pszenica na październik od 11·39 do 11·40; żyto na kwiecień od 9·36 do 9·37; żyto na październik od 8·40 do 8·41; owies na kwiecień 7·47 do 7·48; owies na październik od —·— do —·—; kukurydza na maj 6·53 do 6·54; kukurydza na lipiec od 0·— do 0·—; rzepak na sierpień 13·85 do 13·95.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; łagodnie.

WALNE ZGROMADZENIE

Katolickiego Towarzystwa rolniczo-zaliczkowego

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w **Wadowicach** odbędzie się **dnia 9 marca 1910 r.** o godzinie 10-ej rano z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej i Dyrekcyi z czynności za rok 1909;
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej;
4. Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku;
5. Wybór 12 członków Rady nadzorczej.
6. Wybór 3 członków Dyrekcyi;
7. Wybór 3 członków komisyi rewizyjnej.
8. Wnioski członków.

Prezes:
1466 2 2 — *Naimski.*

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1909 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza Płaszowa i z Podgórza przystanku:

12·10 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12·20 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu przez Rozwadów w kierunku Przeworska i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Rawy ruskiej, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3·03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Lwowa, a od 15 lipca do Czerniowiec; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja; we Lwowie do Rawy ruskiej Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora.

4·30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4·44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4·50 „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6·43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6·50 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8·09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.

do Lwowa i Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przemyślu do Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej i Jaworowa; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8·46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8·40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9·02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9·17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9·24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchejhory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Ławocznego. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

11·00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11·12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1·15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1·30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1·38 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ przyst.

do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1·30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1·44 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

1·45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2·53 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzega i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora.

3·05 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3·13 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września także do Orłowa.

6·10 wieczór poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
6·21 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł

do Tarnowa, Połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7·40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7·51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7·50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8·13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8·20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego.

8·38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza.

9·00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9·10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł,

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10·30 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10·39 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki: w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Nowego Zagórza, Sianek, Sambora i Stryja.

11·05 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11·16 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

11·52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12·04 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12·09 „ „ „ Nr. 1022 z „ przyst.

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; Połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i do Podgórza przystanku:

12·50 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

ze Lwowa, tamże połączenie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Posady chyrowskiej.

3·23 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3·35 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu z Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor, w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4·57 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5·10 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5·45 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przyst.
5·52 r. „ „ Nr. 48 do Podgórza-Płasz.
6·07 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa w Chabówce (od 15 maja do 30 września) ze Zakopanego.

6·41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6·49 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7·19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7·30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7·40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·38 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza prz.
7·45 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7·59 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchej.

8·15 rano poc. osob. Nr 118 do Podg.-Płasz.
8·25 „ „ „ Nr 118 do Krakowa

z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

8·34 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8·45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza przyst.
10·35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

z Oświęcimia, Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11·28 r. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
11·35 r. „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1·00 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·01 po poł. poc. os. sez. Nr 114 do Podg.-Pł.
1·12 „ „ „ „ „ Nr „ do Krakowa.

z Tarnowa. Kursuje w niedziele, czwartki i święta. Połączenie w Tarnowie z Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1·16 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1·27 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

2·24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3·30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa

z Wieliczki.

4·22 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza prz.
4·30 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4·45 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza, przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Zagórzu od Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola, Lwowa, Borysławia; w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. W Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5·50 po poł. poc. os. Nr 116 do Podg.-Pł.
6·00 wieczór „ „ Nr „ do Krakowa.

z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

6·12 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·22 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia; w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza Stryja, Sambora, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, w Bierzanowie od Wieliczki.

6·35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6·50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8·55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9·00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9·12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima. Połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9·29 wiecz. poc. posp. Nr 4 do Krakowa
9·36 wiecz. poc. posp. Nr. 104 do Podgórza-Pł.

z Podwołoczysk i z Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Rawy Ruskiej, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10·31 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10·40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

10·41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10·47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11·00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej ze Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizieg, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

L. 9086/910 1467 3 3
B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na roboty:

kamieniarskie,
ciesielskie,
kanalizacyjne,
wodociągowe,
blacharskie,
krycie dachów

wykonywać się mające przy budowie skrzydła Magistratu.

Plany i warunki dostawy są wyłożone w biurze Budownictwa miejskiego, gdzie można również otrzymać arkusze ofertowe.

Termin licytacyjny upływa **dnia 25 lutego 1910 r.**, o godzinie 12 w południe.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 9 lutego 1910.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.